

Zbigniew Babik
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
zbigniew.babik@uj.edu.pl

W POSZUKIWANIU TZW. CENTRUM TOPONIMII (WCZESNO)SŁOWIAŃSKIEJ – PRZYPADEK ZIEM POLSKICH.

CZ. II¹

Słowa klucze: słowiańska leksyka toponimiczna, toponimia ziem polskich, dialektyzmy prasłowiańskie, modele migracji nosicieli dialektów prasłowiańskich, lokalizacja wyjściowego areału słowiańskiego

Keywords: Slavic toponymic terminology, Polish toponyms, Proto-Slavic lexical dialectisms, dispersal models of carriers of Proto-Slavic dialects, localization of the starting point of Slavic

Po przeszło pięciu latach pracy, jeszcze przed rozpoczęciem systematycznej kwerendy słowiańskich źródeł leksykalnych, udało mi się wyszukać ponad 400 wyrazów spełniających powyższe kryteria, przy czym leksemy powtarzające się w nie więcej niż trzech nazwach (grupa I) i bardziej produktywne (grupa II) pozostają do siebie w stosunku liczbowym mniej więcej 3:1. Materiał ten daje częściowo odpowiedź na wątpliwości co do stopnia rozpoznania rzeczywistej struktury leksyki gwarowej w XIX–XX w. Jak się okazuje, nazwy o etymonach z polskiego punktu widzenia „niemacierzystych” bardzo rzadko przekraczają liczbę 50 odrębnych gniazd. Lek-

¹ Niniejszy komunikat, którego pierwsza część ukazała się w poprzednim numerze „LingVariów”, rozwija tezy przedstawione w prezentacji na krakowskim slawistycznym sympozjum etymologicznym w maju 2016 r. Części materiału ilustracyjnego tej prezentacji nie mogę jednak z braku miejsca przedstawić. Z tego samego powodu ograniczam cytowaną bibliografię do najważniejszych lub doraźnie niezbędnych pozycji.

semy *chełm* i *wąsosz*, mieszczące się w przedziale 50–100 (*chełm* może osiąga nawet wyższą produktywność), zapewne jednak pozostawiły ślady leksykalne w XIX–XX w. Pozornie bardzo produktywny **kalisz*² jako etymon toponimów konkurował niewątpliwie z nazwiskiem, pochodnym prawdopodobnie od imienia *Kalikst*, a rzeczywista jego produktywność w nazwach polskich jest bardzo trudna do uściślenia. Inne produktywne w toponimii leksemy posiadające wiarygodne nawiązania leksykalne poza Polską (**bardo* ‘podłużne wzniesienie’, **czartor(y)ja* ‘rozpadlina; wir?’ czy **konotopa* ‘bagno’) zapewne nie przekroczą bariery 50 odrębnych gniazd. Prawdopodobnie jedynie **toboła* (chyba niewspółrzedzenna z *tobołą* jako rzadszym wariantem literackiego *tobół*), zapewne odpowiadająca rosyjskiemu gwarowemu terminowi *мобóлка* ‘niewielki kawałek pola lub łąki kolistego kształtu, wyznaczony jakimiś naturalnymi granicami’, znanemu z gwar władymirskich w przekazach z lat 70. XX w. (CPHF XLIV: 159, s.v. *Тобóлка* 2.), osiąga produktywność powyżej stu gniazd. Innymi słowy, nie mamy żadnego w zasadzie przykładu wyrazu nieuchwyconego leksykalnie, a osiągniętego ponadprzeciętną produktywnością w nazewnictwie miejscowym i terenowym.

Pod względem struktury etymologicznej wyrazy rekonstruowane z toponimii na mocy zrównań z innosłowiańskim materiałem leksykalnym rozpadają się na kilka osobnych grup. Zdecydowanie największą, obejmującą około jednej trzeciej materiału (ponad 120 odrębnych przykładów) stanowią tzw. postverbalia, czyli derywaty „paradygmataczne” prefigowanych form werbalnych, a także derywaty prefiksalne tworzone bezpośrednio od nominów (np. **bezdołb*, **beźgor-*, **v̇zdołb* lub **v̇znožbje*). Spośród typowych prefiksów nominalnych **sq-* (np. już zidentyfikowane **ṡtokb*, **ṡpol-*, **ṡṫska*, **ṡvod-* i nowe **ṡṫkḃ*) przeważa liczebnie zarówno nad **q-* (**q̇chab-*, **q̇vortḃ*), jak i **pa-* (**patolka*, tylko w mikrotoponimie *Patłoka*, zob. materiał leksykalny w: Boryś 1975: 19). Nieliczną grupę stanowią „prasłowia”, tj. wyrazy leksykalnie i (lub) słowotwórczo (derywaty „prymarne”, odpierwiastkowe) niemotywowane na gruncie prasłowiańskim. Przykładami mogą być np. **q̇ḃrḃ*, prawdopodobnie ślad indoeuropejskiej nazwy ‘pępka’, zidentyfikowany w „etnicznym” ojkonimie *Wąblany* przez Bańkowskiego (1973) i Nalepę (1973: 188–190), dalej **zavon’a* (< **zavod-n-*), motywująca dwie objaśniane dotąd na gruncie intuicji (zob. Rospond 1984: 401, s.v. *Trzebnica*) polskie *Zawonie*, wreszcie **odrḃ* ‘rodzaj rusztowania’, lokalnie zaświadczony też w znaczeniu ‘rozgałęzione drzewo’, w nazwie słynnych z rezerwatu archeologicznego Odrów nad Wdą, czy też inne sytuacje szczególne (np. niedostrzegane dotąd małopolskie ślady toponimiczne apelatywu **agṅḋḃ* ‘topola czarna’, którego *-d-* wynikło z okazjonalnej kontaminacji z inną na-

2 Odpowiedniki (*kalíš* i *kalíř*) występują w gwarach kajkawskich i wschodniosłoweńskich, najczęściej w znaczeniu ‘sezonowe, podeszczowe błoto, w którym lubią chłodzić się świnie’. Przed laty błędnie oceniłem wymowę tych faktów leksykalnych, traktując je jako przekształcenie starszego *kaluž-* (Babik 2001: 140–141).

zwą topoli (zob. o nim SP I: 151)). Stosunkowo nieliczne były derywaty z nieproduktywnymi³ formantami sekundarnymi, np. *-El-, *-eno, *-arɔ, *-uchɔ, *-anɔ i *-anɔ, *-bba. Jako wyjątkowe można określić złożenia z dwoma morfemami leksykalnymi i spójką (*bēlolistɔ w którymś z możliwych znaczeń fitonimicznych, *črtorɔja i *črtolomɔ⁴, *dymokurɔ, *konotopa z wariantami, *vyšegordɔ). Liczba zrównań przymiotnikowych (złożona forma przymiotnikowa w nazwie) nie przekracza dziesięciu. Nie uwzględniam zapożyczeń, z wyjątkiem zapożyczeń germańskich dających się lokować chronologicznie jeszcze w starożytności (tutaj należałyby apelatyny *pergyn'i czy *koldędz'b).

Nadspodziewanie liczne okazują się przykłady toponimicznych użyć przenośnych wyrazów lepiej poświadczonych w innych znaczeniach. Z odbicia tutaj niezaświadczonych znaczeń topograficznych tych wyrazów zwykle zdawano sobie oczywiście sprawę, znaczenia te rekonstruowano jednak częściej na podstawie własnej intuicji niż porównania z faktami słownikowymi innych języków słowiańskich. Metafory czy metonimie wychodziły najczęściej od części ciała (*čelo, *golenɔ, *korsta, *lɔbɔ, *olkɔtɔ, *pɛta, *skornɔ, *ščeka, *vɛd'a 'brew'), naczyń czy innych pojemników (*bl'ud-, *čvbrɔ, *dęža, *kubar'b, *lɔkɔno 'koszyk pleciony', *nɔt'i 'niecka', *skovorda, *sɔsɛkɔ, *ulɔjɔ, *vaganɔ), wreszcie innych przedmiotów domowych czy gospodarskich (*bɔrdo, *kolo, *kolyb- i *kolybElɔ, *lopata, *melɔ 'mąka, coś drobno roztartego', *selmɛ, *tɛsto, ?*verteno).

Bardzo interesująco przedstawia się dystrybucja nazw wiązanych z apelatynami grupy I na terytorium Polski. Około 80% spośród nich skoncentrowanych jest w pasie obejmującym około jednej czwartej–jednej trzeciej powierzchni kraju, ograniczonym Karpatami, Notecią oraz biegami Odry i Wisły, ale zasadniczo niedochodzącym do tych elementów granicznych. Chodzi zatem o zachodnią Małopolskę (zwłaszcza tereny jurajskie, dolinę Wisły czy okolice Gór Świętokrzyskich⁵), historyczną Wielkopolskę i środkowopolskie tereny położone pomiędzy

3 Np. derywatów na *-idlo / *-adlo jest w moim aktualnym materiale grup I i II sześć.

4 Przykład nowy, definiowany zrównaniem ukraińskiego gwarowego чортомом m. 'drzewa połamane przez wichurę' (Данилюк 2013: 143, Oryszcze w rejonie iwaniczewskim, za słowniczkiem Korzoniuk 1987) z polskimi toponimami Czartołomie (NMPol II: 198), Czartłomiki (Kozierowski 1916: 557) i Bogołomia (NMPol I: 251: niejasne, niewątpliwie jednak mamy tu eufemizujące wykołajenie pierwotnego *Czartołomia, por. Bogoryja ← *Czartoryja).

5 Pozycja Wielkopolski budowana jest głównie przez materiały historyczne (nazwy z dzisiejszej perspektywy wymarłe), których znajomość zawdzięczamy przede wszystkim kwerendum Stanisława Kozierowskiego. Natomiast przykłady małopolskie zazwyczaj zachowane są po dziś dzień. Częściowo wynika to zapewne z lepszego niż w Wielkopolsce zachowania dawnej mikrotoponimii, wynikającego z kolei z mniejszych przekształceń tutejszego krajobrazu i większego jego nasycenia niezmiennymi elementami (np. rzeźby terenu). Najbardziej bodaj intrygująca była dla mnie wielka łatwość identyfikacji takich zrównań we współczesnych (XIX–XX w.) materiałach ojko- i mikrotoponimicznych z prawego dorzecza Pilicy (Opoczyńskie, północne przedpole Gór Świętokrzyskich itd.).

nimi (gdzie zauważalne jest niewielkie rozrzedzenie, spowodowane zapewne słabszym rozpoznaniem źródłowym tamtejszej mikrotoponimii). Inaczej mówiąc, są to tereny lewego dorzecza górnej i środkowej Wisły oraz dorzecza górnej i środkowej Warty z lewym dorzeczem Noteci. Natomiast obszary Śląska, Mazowsza (zwłaszcza północnego), Pomorza (także wschodniego, skąd dysponujemy przeważnie nie-substytucyjnymi przekazami nazw) na tle tego obszaru sytuują się jako głębokie peryferie, z wielkimi obszarami pozbawionymi zupełnie uchwytnego nazewnictwa dającego się zaliczyć do grupy I. Najbardziej intrygujący jest silnie peryferyczny status całego pasa wschodniego, po obu stronach granicy dzielącej w późnym średniowieczu areały Słowiańszczyzn zachodniej i wschodniej (zwłaszcza Podlasia, ale także Lubelszczyzny czy całego dorzecza Sanu). Inaczej mówiąc, systematyczne studia zdecydowanie nie potwierdzają opinii o szczególnej różnorodności podstaw apelatywnych słowiańskiego nazewnictwa Podkarpacia. Jak się wydaje, ten peryferyczny charakter nazewnictwa kontynuowany jest – z coraz większym słabnięciem badanego elementu w miarę posuwania się w kierunku wschodnim – również na wschód od granic Polski (por. niżej).

Z rezultatów aktualnie odczuwanych przeze mnie jako niepowodzenia przedsięwzięcia wymienilibym przynajmniej dwa. Pierwszym jest niemożliwość odnalezienia w nazewnictwie geograficznym ziem polskich odpowiedników dużej liczby występujących w innych językach wyrazów toponimicznych, których struktura i zasięgi zdecydowanie przemawiają (i zwykle znajduje to odzwierciedlenie w decyzjach badaczy leksyki prasłowiańskiej) za ich „prasłowiańskością”. Można tutaj, nie wdając się w bliższe szczegóły, wymienić takie przykłady, jak hipotetyczne, posiadające nawiązania w innych językach **barzaj*, **czercież*, **dłuboki*, **drzągwa*, **grumień*, **moczwar-*, **mozerz[e]* (ale *Mozerski* (młyn), *Mazerzyn*), **omęt-* / **omąt-* (jest *otmęt* i *odmęt*), **pażyć*, **ponór* / **ponora*, **połój*, **porój*, **sądół* ~ **sędół*, **stubieli-* < **stubi-* (jest *[*z]dbiel* < **stōbbi-*), **włóg* ~ **węłóg*, **wierciep* (por. zapożyczone *wertep*; jest natomiast *wiartop-*), **wrątek*, **zanoga*, **zyb-*. Jest to oczywiście elementem zjawiska szerszego – nieuchwytności na ziemiach północnosłowiańskich areału, w którym dałoby się wykazać ślady wszystkich (albo „prawie wszystkich”) rekonstruowanych dla prasłowiańskiego apelatywów toponimicznych⁶. Istnieją areały o dużym, ponadprzeciętnym zróżnicowaniu leksyki toponimicznej, nie udaje się jednak wyodrębnić areału iście „wspólnosłowiańskiego”. Brak śladów części starych wyrazów wynika zapewne z kilku przyczyn. Jedną może być nie zawsze perfekcyjne odzwierciedlenie w toponimii danego terenu używanej tutaj leksyki toponimicznej. Opisywano już sytuacje, gdy mimo wielowiekowego zapewne bytowania na określonym obszarze apelatywów nie tyle toponimicznych, co wręcz topograficznych są one w zasadzie nieuchwytnie w jego nazewnictwie miejscowym (por. Harvalík 2014: 72

6 M.in. rzadkich wariantów wyrazów tutaj znanych, jak choćby **gōlbъ* obok **kōlpъ* ‘łabędź’, obficie udokumentowanego nazwami typu *Kiełpino*.

o apelatynie *vejvar* < *vývar*, pierwotnie ‘źródło’). Podobnie można rzec o leksemie *wrzodło* < **verdlo* ‘trzęsawisko’ < *‘źródło’, pochodzenia niewątpliwie prasłowiańskiego, notowanym u nas tylko w puckim Strzelnie (zob. SEK V: 243, s.v. *vřodlo*), na którego ślady nazewnictwa nie natrafiłem dotąd w mojej kwerendzie źródłowej. Szereg innych przykładów można wskazać w materiale większych syntez polskiej leksyki geograficznej (Nitsche 1964; Kowalska 2011).

Drugim, bodaj ważniejszym powodem nieuchwytności tych wyrazów jest ułamkowy tylko stan naszej wiedzy o dawnej toponimii. Główną domeną, w której odkładały się wyrazy, było nazewnictwo terenowe (lasów, obiektów wodnych czy bagiennych, charakterystycznej rzeźby terenu i innych typów uroczysk); również kategoria ojkonomów tzw. topograficznych to dawne nazwy terenowe, ponawiane w nazwach powstających w sąsiedztwie osad. O ile w dawnych wiekach powstawały pewne kategorie źródeł pisanych, których ambicją/celem było zarejestrowanie wszystkich istniejących w danych granicach osad, z pewnością co najmniej aż do XVIII w. (*Metryka Józefińska*, choć i tu można dyskutować) nie było źródła, którego zamierzeniem byłoby zarejestrowanie całego nazewnictwa terenowego używanego na dużym, obejmującym setki osad obszarze. Nazwy terenowe zaświadczone przed tą dobą zostały zapisane najczęściej w opisach granic, co m.in. oznacza, że nawet z tych miejscowości, z których je poświadczono, dysponujemy tylko nazwami obiektów zahaczających o granicę, i to nie z całego jej obwodu (jako że zwykle opisywano tylko granice między kilkoma bezpośrednio sąsiadującymi wsiami, nie zaś wszystkie granice dookoła poszczególnych wsi). Jednocześnie można przyjąć, że większa część archaicznych (np. niejasnych z naszego punktu widzenia) nazw terenowych zapisanych przed XVIII w. nie przetrwała do wieku XX (zjawisko to szczególnie zaznaczyło się np. w Wielkopolsce), skąd w sposób niedwuznaczny wynika, że również część nazw istniejących jeszcze w XV–XVI w., ale niezanotowanych na piśmie (albo niewydobytych jeszcze z materiałów archiwalnych) nie dotrwała do naszych czasów, zginawszy bez śladu. Ten właśnie masowy zanik dawnego nazewnictwa terenowego, którego nijak nie potrafimy powetować, uważam za najważniejszy czynnik determinujący niepełną znajomość dawnego, sięgającego wczesnego średniowiecza krajobrazu nazewnictwa.

Drugim „niepowodzeniem”, falsyfikującym – przyznajmy – wyobrażenia podzielane u progu przedsięwzięcia, okazał się brak „rejonizacji” na ziemiach polskich nazw nawiązujących do dialektyzmów wschodnio-, południowo- i zachodniosłowiańskich. Mimo znacznej liczby występują one – w takiej właśnie kolejności

7 Odnotowano tylko izolowany derywat *Vejvarka*, natomiast nazw równych apelatynowi nie zarejestrowano. Polski odpowiednik tego wyrazu, funkcjonujący jako topograficzny regionalizm na Kielecczyźnie, użyty m.in. w *Popiołach* Stefana Żeromskiego i odnotowany w kartotece *Słownika gwar polskich* PAN (ale pominięty przez Nitschego 1964), w moim materiale powtórzył się trzykrotnie (jako plurale *Wywary*) właśnie na Kielecczyźnie.

liczebnej⁸ – w sposób, który wydaje się zupełnie nieuporządkowany; nie można aktualnie stwierdzić, że nawiązania wschodnie skupiają się na wschodzie, południowe na południu itd. Interpretacja takiego rezultatu badania jest niepewna. Być może wyraźne zróżnicowanie leksykalne poszczególnych obszarów ukształtowało się dopiero we wczesnym średniowieczu, a zróżnicowanie istniejące wcześniej było zbyt słabe, by jego ślady w nazewnictwie mogły okazać się uchwytne po upływie co najmniej pięciu wieków. Prawdopodobna nikłość nawiązań wschodniosłowiańskich w toponimii czeskiej i północnosłowiańskich w nazewnictwie krajów południowosłowiańskich (por. niżej) może też sugerować, że doszło tutaj do odejścia silniej zróżnicowanej peryferii, a powstała w ten sposób luka została wypełniona przez ruchy odśrodkowe, co spowodowało zatarcie pierwotnie peryferycznego charakteru miejscowej toponimii poprzez domieszanie do niej pierwotnie bardziej „centralnego” elementu leksykalnego.

Systematyczne porównanie sytuacji panującej na ziemiach polskich z sytuacją na Białorusi i Ukrainie jest obecnie niemożliwe z powodu braku reprezentatywnych materiałów źródłowych, realne stało się natomiast wykonanie pewnych porównań o charakterze sondażowym. Funkcjonujące na Białorusi środowiska toponomastyczne na razie nie są w stanie wylegitymować się realizacją większych przedsięwzięć zespołowych. Zły jest także stan wiedzy o nazewnictwie rosyjskich obwodów sąsiadujących z Białorusią i Ukrainą (por. jednak Васильев 2012). Podobnie zła sytuacja na Ukrainie w ostatnich latach uległa wyraźnej poprawie. O ile dawniej systematyczne monografie oikonimów powstawały jedynie w polskich środowiskach onomastycznych (Zaleski 1987; Pluskota 1998; Makarski 1999; Czapla 2011), autorzy ukraińscy zaś pod szyldem wprowadzających w błąd tytułów monografii przedstawiali głównie ogólne uwagi wzbogacone własnymi impresjami na temat nielicznych, dowolnie wybranych nazw, o tyle obecnie mamy już monografie regionalne opracowane na Ukrainie (np. Яций 2015). Co najważniejsze, rozpoczęto również – nieskoordynowane wprawdzie – akcje zbierania materiałów mikrotoponimicznych. Wydano już zbiory nazewnictwa północno-zachodniej części Ukrainy (Аркушин 2007) oraz obwodów czerkaskiego (Гаврилова, Денисенко 2010) i czernihowskiego (Павленко 2013), z których zdołałem jak dotąd zapoznać się tylko z ostatnim. Szczególnie dobrze rozpoznane wydaje się nazewnictwo terenowe Ukrainy Karpackiej (por. Rudnicki 1939; Hrabec 1950; Зборовський 2004; Габорах 2008; Сокіл 2008).

8 Mała liczba zrównań z językami zachodniosłowiańskimi wynika przede wszystkim z eliminacji z pola zainteresowania leksemów zaświadczonych apelatywnie w polskim. Przy wysokim stopniu pokrewieństwa leksykalnego języków tej grupy eliminacja materiału największego obszaru językowego musiała zrodzić takie, a nie inne konsekwencje. Natomiast znaczna przewaga nawiązań wschodnich nad południowymi chyba nie daje się rozsądnie wyjaśnić różnicami dostępnych korpusów leksyki tych języków, wymagając raczej założenia o znaczniejszym zubożeniu leksyki południowosłowiańskiej względem prasłowiańskiej („efekt założyciela”, eliminacja części dawnego słownictwa przez nowsze zapożyczenia sub-, super- i adstratowe, np. tureczymy).

Wiadomo też – dzięki upublicznianym autoreferatom – o powstających innych pracach materiałowych z dziedziny mikrotoponimii. Nie było, o ile mi wiadomo, bardziej systematycznych prób poszukiwania w tamtejszej toponimii słowiańskich archaizmów leksykalnych. Wydane w 1998 r. opracowanie Wiktora Szulhacza, którego zamiarem było podbudowanie tezy o archaicznym charakterze słowiańskiej hydronimii zachodniej części ukraińskiego Polesia (w dorzeczach Prypeci i Bugu), z punktu widzenia proponowanej tu metodologii okazało się spektakularną kompromitacją takiej tezy: autor nie przedstawił w zasadzie przykładów dających się zaliczyć do zdefiniowanych tutaj grup I i II (uchwytne nawiązania apelatywne jedynie poza ukraińskim), operując niemal wyłącznie nazwami motywowanymi materiałem ukraińskim oraz spekulacjami etymologicznymi zbyt oderwanymi od słowiańskich faktów leksykalnych⁹, jedne i drugie uparcie i konsekwentnie określając zarazem mianem „prasłowiańskich”.

Pragnąc sprawnie zorientować się w sytuacji, wykonałem zatem kwerendę współczesnych wykazów nazw miejscowości w północnym pasie obwodów Ukrainy¹⁰, próbując niejako z marszu oddzielić te nazwy, które od strony leksykalno-nazwotwórczej tłumaczą się na gruncie naszej aktualnej wiedzy o ich języku „macierzystym”, i wydobyć pierwiastek innosłowiański w pozostałym zasobie nazw mniej lub bardziej niejasnych. Procedura ta wykazała relatywnie niski udział słowiańskiego elementu „niemacierzystego” i jednocześnie jego spadek przy ruchu z zachodu na wschód (produktywność wahała się od 2–3 nazw w obwodach wołyńskim i rówieńskim do nie więcej niż 1–2 w żytomierskim, kijowskim, czernihowskim i sumskim¹¹). Nie powinno to zresztą dziwić, jeśli zważyć, że produktywność archaicznych struktur nazwotwórczych (*-bno, *-bso-), które w toponimii zachodniosłowiańskiej są jednym z głównych nośników archaicznego złoza etymonów, jest na wschodzie wyraźnie obniżona (por. Rospond 1969; Бопек 1972). Na wschód od Wołynia skład ojkonimii ulega także jakościowej zmianie (upodabniając się znacząco do struktury ojkonimii np. Podlasia), co prawdopodobnie wiąże się z obniżeniem średniego rzeczywistego wieku nazw na tym obszarze, wynikającym z późniejszej metryki kolonizacji wewnętrznej, w decydującej mierze kształtującej współczesną

-
- 9 Np. względnie izolowaną nazwę jeziora *Ді́мпо* wywiedziono tam od czasownika **dě(ja)ti* z prymarnym formantem *-tro, nie wskazując materiału leksykalnego zawierającego taką kombinację morfemów i nie próbując uwiarygodnić toponimicznego charakteru semantyki derywatu (Шульгач 1998: 72). Podobnych przykładów jest w książce co najmniej kilkanaście. Są też dość liczne etymologie wątpliwe od strony formalnej (np. łączenie hydronimu *Кумá* z **kǫlm-*).
 - 10 Wiosną 2017 r. wykonałem podobny sondaż na całości ojkonimii białoruskiej (ok. 25 tys. nazw). Wykazał on, że w środkowej i wschodniej części tego kraju nasycenie jest nieznacznie, ale zauważalnie większe.
 - 11 Wskazałbym stąd ojkonim *Осо́ївка*, nawiązujący do nieznanego w toponimii polskiej południosłowiańskiej nazwy ‘miejsca zacienionego’, sygnalizowanej z dość licznych toponimów wschodniosłowiańskich (por. Васильев 2012: 456–457), ale nieuchwyconej tu apelatywnie.

siatkę oikonimów. Równie negatywne okazały się rezultaty kwerendy materiału historycznego z tego obszaru zawartego w książce Teresy Pluskoty (1998); przejrzanie jej nie pozwoliło zidentyfikować żadnego nowego przykładu. W sytuacji, gdy nawet sięgnięcie do materiałów historycznych nie powoduje istotnego zwiększenia liczby odkryć, należy ostatecznie rozstać się z mrzonkami o możliwości udokumentowania ponad- czy przeddialektalnego, „prasłowiańskiego” charakteru słowiańskiej warstwy nazewnictwa północno-zachodniej Ukrainy¹². Wszystko wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z toponimią typu kolonialnego, zaszczerpioną na wyrażonym substracie przedśłowiańskim, a ściśle nawiązującą do historycznie uchwytnej wschodniosłowiańskiej i ukraińskiej leksyki tego obszaru. Nawet jednak opóźnienie chronologii sławizacji historycznych ziem wschodniosłowiańskich nie wyjaśnia zadowalająco ubóstwa składu leksykalnego jej podstaw apelatywnych w porównaniu z sytuacją obserwowaną chociażby na również kolonialnych ziemiach Czech czy Słowacji. Nie tłumaczy ono m.in. braku w nazewnictwie śladów dziesiątków wyrazów toponimicznych znanych w rosyjskiej leksyce gwarowej, chociaż dawni nosiciele tych ostatnich (a przynajmniej ich części o rzeczywistej metryce prążykowej) zapewne przebywali przez pewien czas na dzisiejszym terytorium Ukrainy. Generalnie można mówić o małym różnicowaniu słowiańskiej bazy leksykalnej toponimów (osobliwie rekompensowanym przez zaskakująco dobre zachowanie niejasnych, w większości zapewne przedśłowiańskich formacji, realnie uchwytanych w funkcji makro- i mezohydronimów). Obok lokalnego zrywania ciągłości nazewnictwa, związanego z wydarzeniami o charakterze katastroficznym w okresie średniowiecza i później (depopulacje wywołane najazdami ludów stepowych czy innymi wydarzeniami wojennymi), należy liczyć się również ze zjawiskiem, które roboczo określam jako „opóźniony start” słowiańskiej toponimii na nowych obszarach kolonialnych: w sytuacji osiedlenia grupy na terenie zasiedlonym już przez dawniejszych mieszkańców (lub w jego sąsiedztwie) nowi osadnicy mają nieograniczoną możliwość posługiwania się zapożyczonymi z substratu nazwami obiektów terenowych. Aktywność nazwotwórcza nie zamiera wówczas całkowicie, jednak z pewnością słabnie w porównaniu z sytuacją, gdy zasiedlone zostają rozległe obszary odludnione, a koloniści nie mają możliwości nawiązania do starszej tradycji nazewnictwa. Wówczas to bowiem nazewnictwo terenowe jest tworzone na skalę masową od podstaw przez pionierów nowej fali osadniczej i dzięki temu ma szansę

12 Pogląd taki, głoszony najpierw przez slawistów niemieckich (np. Maxa Vasmera), następnie przez miejscowych autochtonistów czy wywodzącego się ze środowiska krakowskiego Zbigniewa Gołąba (np. 1992: 249–250), opierającego swe enuncjacje o „archaicznym jądrze hydronimii słowiańskiej” między Dnieprem, Prypiecią i Karpatami na nadinterpretacji i absolutyzacji sugestii Olega N. Trubaczowa (Трубачев 1968; por. Babik 2001: 78), zyskał wielu zwolenników nie tyle ze względu na swoje walory wewnętrzne, co raczej ze względu na utrafianie w pozapoznawcze oczekiwania i idiosynkrazje niektórych środowisk.

odłożyć się w nazewnictwie możliwie pełny przekrój realnie przez nich używanej leksyki toponimicznej.

Zupełnie inne są wrażenia z kontaktu z toponimią krajów zachodniosłowiańskich. I w Czechach, i na Słowacji opracowano – przynajmniej w aspekcie dokumentacyjnym – warstwę ojkonimów, a prace nad tzw. anojkonimami (z grubsza odpowiadającymi naszym mikrotoponimom) są bardzo zaawansowane; w obu wypadkach materiał mikrotoponimiczny jest/ma być prezentowany w Internecie. Nieco słabiej, zwłaszcza w Czechach, zaawansowane są prace nad hydronimią. Zarówno dotychczasowe wyniki poszukiwań prowadzonych przez innych badaczy (np. Blažek, Vondrová 2001), jak i moje sondaże na niektórych strukturach (np. na materiale Borka 1968) i przykładach izolowanych¹³ sugerują, że toponimia tych terenów – w przeciwieństwie do wschodniosłowiańskiej, której sytuacja w tej naukowej grze jest właściwie beznadziejna – może stanowić realną konkurencję dla starszego nazewnictwa słowiańskiego ziem polskich. Uderza także, że owe czeskie leksemy „niemacierzyste” stosunkowo częściej niż polskie znajdują swój historyczny obszar „macierzysty” w Słowiańszczyźnie południowej. Być może uda się wykazać nieznaczną przewagę nasycenia tym elementem ziem Polski środkowej, np. nad Kotliną Czeską (czego bynajmniej nie uważam za pewne), nie będzie to jednak z pewnością przewaga znacząca, wielokrotna.

Sytuacja rozwija się zatem w sposób zajmujący – z jednej strony możemy być świadkami bezwzględnej na gruncie toponomastycznej empirii delegitymizacji roszczeń toponimii wschodniosłowiańskiej do jakiejś ponadstandardowej pozycji na tle Słowiańszczyzny, z drugiej – ukształtowanie rysujących się obszarów najsilniejszego zróżnicowania złoża leksykalnego pochodzenia prasłowiańskiego w toponimii zapewne trudno będzie w umotywowany sposób cofnąć w całości do starożytności. Jeśli te tendencje utrzymają się i znajdą ostateczne potwierdzenie, zadaniem przyszłości będzie znalezienie uzasadnienia dla takiej nieoczekiwanej sytuacji empirycznej. Być może odpowiedzią okaże się właśnie – badana równolegle przez genetyków – rola czynnika ludnościowego przy kształtowaniu się wczesnośredniowiecznych społeczeństw słowiańskojęzycznych – duży udział użytkowników regionalnie zróżnicowanych dialektów prasłowiańskich w genezie Słowiańszczyzny zachodniej, kolonizujących obszary znacznie odludnione i tracących w konsekwencji późniejszych (przed)historycznych procesów integracyjnych dużą część swego pierwotnego zróżnicowania, kontrastujący z małymi grupami założycielskimi języków wschodniosłowiańskich, początkowo operującymi w obcym otoczeniu etnicznym.

13 Próbowałem m.in. poszukiwać w czeskiej mikrotoponimicznej hasłowej bazie danych śladów leksemów niezafiksowanych ani w polskim, ani w czeskim, a zidentyfikowanych przeze mnie już wcześniej w toponimii polskiej.

Literatura

- BABIK Z., 2001, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich (w granicach wczesno-średniowiecznej Słowiańszczyzny)*, Kraków.
- BAŃKOWSKI A., 1973, *O staropolskim toponimie Wąblany*, „Język Polski” LIII, s. 355–361.
- BLÁŽEK V., VONDROVÁ M., 2001, *Slovanské archaismy a dialektismy v toponymii Čech*, „Čeština univerzální a specifika” 3, z. 1, s. 311–342.
- BOREK H., 1968, *Zachodniosłowiańskie nazwy toponimiczne z formantem -ьп-*, Wrocław.
- BORYŚ W., 1975, *Prefiksacja imienna w językach słowiańskich*, Wrocław.
- CZAPLA A., 2011, *Nazwy miejscowości historycznej ziemi lwowskiej*, Lublin.
- GOŁĄB Z., 1992, *The origins of the Slavs. A linguist's view*, Columbus.
- HARVALÍK M., 2014, *Aktualní metodologické směry české onomastiky ve slovanském kontextu*, „Onomastica” LVIII, s. 67–77.
- HRABEC S., 1950, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków.
- KOWALSKA A., 2011, *Apelatywne nazwy miejsc w dialektach polskich. Derywacja sufiksalna*, Poznań.
- KOZIEROWSKI S., 1916, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezyi poznańskiej*, t. 2: P–Ż, dodatek A–Ż, Poznań.
- KOZIEROWSKI S., 1928, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 2, Poznań.
- MAKARSKI W., 1999, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin.
- NALEPA J., 1973, *Opuscula Slavica 2. Krytyczne i metodyczne uwagi o nazwach miejscowych dawnego województwa sandomierskiego*, Lund.
- NITSCHKE P., 1964, *Die geographische Terminologie des Polnischen*, Köln – Graz.
- NMPOL: K. Rymut (red.), *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, Kraków 1996–.
- PLUSKOTA T., 1998, *Nazwy miejscowe ziem ruskich Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. Toponimia Ukrainy i pogranicza polsko-ukraińskiego*, Bydgoszcz.
- ROSPOND S., 1969, *Słowiańskie nazwy geograficzne z sufiksem *-ьск-*, Wrocław.
- ROSPOND S., 1984, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław.
- RUDNICKI J., 1939, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów.
- SEK: W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, Warszawa 1994–2010.
- SP: F. Sławski (red.), *Słownik prasłowiański*, Wrocław 1974–2001.
- ZALESKI J., 1987, *Nazwy miejscowe Tarnopolszczyzny, słownik nazw oprac. E. Klisiewicz*, Wrocław.
- Аркушин Г.Л., 2007, *Словник мікротопонімів і мікрогідронімів північно-західної України та суміжних земель*, т. I–II, Луцьк.
- Борек Г., 1972, *Восточнославянские топонимы с формантом -ьп-*, [w:] *Восточнославянская ономастика*, Москва, s. 90–143.
- Васильев В.Л., 2012, *Славянские топонимические древности Новгородской земли*, Москва.
- Габора М., 2008, *Назви гір і полонин Івано-Франківщини. Словник-довідник*, Івано-Франківськ.
- Гаврилова Т.О., Денисенко З.М., 2010, *Словник мікротопонімів Черкащини*, Черкаси.

- Данилюк О.К., 2013, *Словник народних географічних термінів Волині, Луцьк*.
 Зборовський П. (ред.), 2004, *Топоніміка Турківщини, Львів*.
 Павленко С., 2013, *Мікротопоніми Чернігово-Сіверщини, Чернігів*.
 Сокіл Н., 2008, *Мікротопонімія Сколівщини, Львів*.
 СРНГ: *Словарь русских народных говоров, Ленинград 1965–*.
 Трубацев О.Н., 1968, *Названия рек правобережной Украины. Этимология, словообразование, этническая интерпретация, Москва*.
 Шульгач В.П., 1998, *Праслов'янський гідронімний фонд (фрагмент реконструкції), Київ*.
 Яцій В.О., 2015, *Ойконімія Івано-Франківської області, Київ*.

In search of the so-called “centre of (early) Slavic toponymy”. The case of Poland. Part II Summary

This two-part paper presents the theoretical assumptions, and gives an account of the current progress of a Slavistic appendix which is being prepared by this author for an as yet unwritten “Dictionary of Polish toponyms”, an attempt to inventory and describe the entire lexical deposit of potentially Proto-Slavic origin contained in Polish place and terrain names. The aim of this research is to determine, based on the varying degree of its preservation in the toponymy of different regions, the place where Proto-Slavic vocabulary was formed.

The second part briefly presents the current results (after the identification of ca. 400 potential words), and discusses the non-uniform distribution of rare specimens of this vocabulary (suggestions about the privileged status of Podkarpacie have not been confirmed), as well as perspectives on the comparison between the diversity of toponymy of this area and the situation in the neighbouring territories which suggest, among others, the peripheral and local nature of East Slavic nomenclature.